

Sygn. akt VI W 4129/13

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 04 kwietnia 2014 roku.

Sąd Rejonowy dla Wrocławia - Śródmieścia VI Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący SSR Wojciech SAWICKI

Protokolant Aleksandra DZIAŁAK

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 28 marca 2014 roku,

sprawy przeciwko **I. (...)**

córcie A. i M.,

urodzonej (...) w D.,

obwinionej o to, że:

w dniu 21 lutego 2013 roku około godziny 15:09 we W. na ul. (...) na wysokości posesji nr (...), kierując samochodem osobowym m-ki T. (...) o nr rej. (...) w trakcie cofania z miejsca parkingowego nie zachowała szczególnej ostrożności i zderzyła się z zaparkowanym samochodem osobowym m-ki R. (...) o nr rej. (...),

tj. o wykroczenie z art. 97 kw w zw. z art. 23 ust. 1 pkt 3 ustawy Prawo o ruchu drogowym:

I. uznaje obwinioną I. (...) za winną popełnienia zarzucanego jej czynu opisanego w części wstępnej wyroku, tj. za winną wykroczenia z art. 97 kw i za to na podstawie art. 97 kw wymierza jej karę grzywny w wysokości 300 (trzystu) złotych;

II. zwalnia obwinioną od ponoszenia kosztów postępowania, zaliczając je na rachunek Skarbu Państwa, w tym zwalnia ją od opłaty.

UZASADNIENIE

W toku przewodu sądowego ustalono następujący stan faktyczny:

W dniu 21 lutego 2013 roku około godziny 14:00 pokrzywdzony J. B. zaparkował swój samochód osobowy marki R. (...) (...) na ulicy (...) we W. – na tzw. umownym parkingu na wysokości posesji nr (...) (czyli na wysokości budynku Rektoratu Akademii Wychowania Fizycznego we W.) przy lewej krawędzi jezdni [patrząc od strony ulicy (...)] oraz równoległe do krawędzi jezdni, po czym oddalił się od pojazdu. Ustalono, iż we wskazanym dniu około godziny 15:09 obwiniona I. K. wykonywała manewr cofania z miejsca parkingowego znajdującego się po drugiej stronie jezdni ulicy (...), kierując swoim samochodem osobowym marki T. (...) (...) – przy czym tenże pojazd był uprzednio zaparkowany na tej samej wysokości, na której (po drugiej stronie jezdni) stał zaparkowany samochód R.. Nie potwierdzono, jakoby w krytycznym czasie pasażerem samochodu T. była świadek K. P. – tak samo nie potwierdzono, jakoby we wskazanym dniu obwiniona opuściła budynek Rektoratu (...) we W. dopiero o godzinie 15:30.

Ustalono, iż obwiniona wykonując w krytycznym czasie manewr cofania wykonywała jednocześnie manewr skrętu w lewo – ulica (...) jest drogą bez przejazdu (jezdnia kończy się za budynkiem Rektoratu (...) we W.), natomiast samochody parkujące na miejscach parkingowych po prawej stronie jezdni ulicy (...) (czyli od strony parku) ustawiają się prostopadle bądź też pod kątem większym niż 90 stopni do osi jezdni. Ustalono także, iż I. K. wykonywała manewr

cofania bez zachowania szczególnej ostrożności, w wyniku czego doszło do kontaktu tylnego zderzaka samochodu T. z poszyciem przedniego lewego błotnika samochodu R. (w okolicach wnętrza koła) i w konsekwencji do uszkodzenia samochodu pokrzywdzonego. Nie zdołano wykluczyć możliwości, iż obwiniona jako kierująca samochodem T. nie poczuła kontaktu swojego pojazdu z samochodem R. i dlatego odjechała z miejsca zdarzenia. Ustalono natomiast, iż moment kolizji widział postronny świadek P. K., który siedział w innym pojeździe zaparkowanym w pobliżu – świadek opuścił swój samochód i widząc odjeżdżający samochód T. zapisał na kartce jego numery rejestracyjne, po czym pozostawił ją za wycieraczką samochodu R. – następnie kartkę tę odnalazł J. B. po powrocie do swojego pojazdu około godziny 16:00 i pokrzywdzony następnego dnia rano złożył pisemne zawiadomienie o zdarzeniu drogowym w Wydziale Ruchu Drogowego K. we W..

(dowód: zeznania świadka P. K., karty 34-35 akt; zeznania świadka J. B., karty 5 i 33-34 akt; częściowo wyjaśnienia obwinionej, karty 8 i 32-33 akt; także: notatka urzędowa, karta 3 akt; zawiadomienie o zdarzeniu drogowym, karta 4 akt; dokumentacja fotograficzna na płycie CD-R, karta 10 akt; karta pozostawiona przez świadka P. K. za wycieraczką samochodu pokrzywdzonego w dniu zdarzenia, karta 30 akt oraz ustalenia zawarte w pisemnej opinii biegłego sądownego J. W. z dnia 17 lutego 2014 roku, karty 37-47 akt)

Biorąc pod uwagę wyniki przeprowadzonych (...) badań mezoskopijnych i technicznych analiz, to należy stwierdzić, iż brak jest podstaw do wnioskowania, aby wszystkie widoczne na zdjęciach uszkodzenia poszycia przedniego lewego błotnika samochodu R. powstały na skutek kontaktu ze wskazanym samochodem T.. Nie jest natomiast możliwe jednoznaczne i kategoryczne wykluczenie zaistnienia kolizji (kontaktu pojazdów) opisanego przez świadka P. K.. Nie można bowiem jednoznacznie wykluczyć, iż na skutek takiego kontaktu mogłyby powstać widoczne na zdjęciach uszkodzenia [samochodu] R. bez powstania widocznych, możliwych do jednoznacznego wyodrębnienia śladów takiego kontaktu na samochodzie T. oraz bez powstania analogicznych śladów np. wtarcie substancji barwy czerwonej na samochodzie R..

(dowód: wnioski z badań zawarte w pisemnej opinii biegłego sądownego J. W. z dnia 17 lutego 2014 roku, karty j/w)

I. K. z zawodu jest kulturoznawcą i obecnie zatrudniona jest na stanowisku Kierownika Rektoratu Akademii Wychowania Fizycznego we W.. Stan cywilny - mężatka, na utrzymaniu jedno dziecko. Obwiniona nie była dotychczas karana sędownie za przestępstwa oraz nie figuruje w ewidencji kierowców naruszających przepisy ruchu drogowego.

(dowód: dane osobo - poznawcze, karty 32 i 2V akt; informacja z Krajowego Rejestru Karnego, karta 9 akt)

I. K. na każdym etapie postępowania konsekwentnie i stanowczo nie przyznawała się do popełnienia zarzucanego jej wykroczenia.

Podczas przesłuchania w toku czynności wyjaśniających (tj. w dniu 29 marca 2013 roku w Wydziale Ruchu Drogowego K. we W.) obwiniona oświadczyła, iż na pewno nie uczestniczyła w przedmiotowym zdarzeniu drogowym, a o całej sprawie dowiedziała się dopiero po otrzymaniu wezwania z Policji na przesłuchanie. I. K. potwierdziła natomiast, iż jest właścicielem samochodu osobowego marki T. (...) o nr rej. (...) oraz zaznaczyła, że jest kierowcą od 20 lat i nigdy nie spowodowała żadnej kolizji (vide: karta 8 akt).

Do pisma procesowego z dnia 02 grudnia 2013 roku obwiniona załączyła uwierzytelnioną kserokopię książki pobrań oraz zdań kluczy w pomieszczeniach Rektoratu (...) we W. na dzień 21 lutego 2013 roku – jako dowód „potwierdzający brak związku mojej osoby z rozstrzyganą sprawą”, tj. dowód na okoliczność, iż we wskazanym dniu I. K. zdała klucz do pomieszczenia w którym pracuje dopiero o godzinie 15:30 (vide: karty 21-22 akt).

Na pierwszym terminie rozprawy w dniu 07 stycznia 2014 roku obwiniona podtrzymała dotychczas składane wyjaśnienia oraz oświadczyła, że wskazany przez nią świadek K. P. „we wskazanym dniu była moją pasażerką i może

poświadczyć, że taka sytuacja nie miała miejsca”. I. K. zaznaczyła, że miejsce na którym miało dojść do zdarzenia „to jest taki umowny parking przed rektorem”. Obwiniona ponownie podkreśliła, że nie mogło dojść do przedmiotowego zdarzenia o godzinie 15:09 „ponieważ we wskazanym dniu” opuściłam miejsce pracy o godzinie 15:30, co wynika z książki wyjść”. I. K. zaznaczyła także, że uszkodzenia samochodu T. opisane w policyjnej notatce urzędowej powstały w zupełnie innych okolicznościach – jednocześnie obwiniona przyznała, że pokrzywdzony J. B. jest dla niej obcą osobą” (vide: karty 32-33 akt).

Sąd Rejonowy zważył, co następuje:

Dokonując wnikliwej oceny zgromadzonego w niniejszej sprawie materiału dowodowego uznać należy, iż sprawstwo oraz wina I. K. odnośnie zarzucanego jej wykroczenia są oczywiste i nie budzą żadnych wątpliwości. W przekonaniu T. Sądu okoliczności niniejszej sprawy w sposób jednoznaczny świadczą o tym, iż obwiniona w krytycznym czasie jako kierująca wskazanym pojazdem mechanicznym ewidentnie wyczerpała swoim zachowaniem ustawowe znamiona wykroczenia stypizowanego przez ustawodawcę w art. 97 Kodeksu wykroczeń, albowiem w trakcie wykonywania manewru cofania na drodze publicznej nie zachowała wymaganej szczególnej ostrożności, przez co zderzyła się z zaparkowanym innym pojazdem. Podkreślić w tym miejscu należy, iż w postępowaniu karnym (oraz w postępowaniu w sprawach o wykroczenia) Sąd praktycznie zawsze związany jest granicami skargi oskarżyciela publicznego – dlatego też przedmiotem procesu w niniejszej sprawie nie jest ewentualne spowodowanie przez I. K. (jako kierującą samochodem T.) w krytycznym czasie zagrożenia bezpieczeństwa w ruchu drogowym ani też jednoznaczne ustalenie, czy wszystkie wskazywane przez pokrzywdzonego uszkodzenia poszycia przedniego lewego błotnika samochodu R. powstały na skutek kontaktu z samochodem obwinionej. Dla niniejszej sprawy kluczowe znaczenie ma okoliczność, iż biegły sądowy J. W. nie wykluczył możliwości zaistnienia kolizji obydwu wskazanych pojazdów w okolicznościach podanych przez postronnego świadka P. K..

Ustalając stan faktyczny w niniejszej sprawie Sąd Rejonowy oparł się przede wszystkim na zeznaniach P. K. i J. B., a także na analizie mechanoskopijnej wykonanej przez biegłego sądowego J. W.. Wyjaśnieniom obwinionej I. T. Sąd dał wiarę wyłącznie odnośnie okoliczności niespornych, natomiast zeznania świadka K. P. w ocenie Sądu jawią się jako całkowicie niewiarygodne.

Analizując osobowe źródła dowodowe Sąd Rejonowy nie znalazł praktycznie żadnych podstaw do zakwestionowania wiarygodności świadków P. K. i J. B.. W przekonaniu T. Sądu zeznania wskazanych osób winny być uznane za w pełni wiarygodne, albowiem są one logiczne i spójne, zostały złożone spontanicznie oraz (co bardzo istotne) wzajemnie się potwierdzają i uzupełniają. Sędzia Referent dostrzegł także na rozprawie, iż obydwaj wskazani świadkowie nie starali się w żaden sposób (w przeciwieństwie do świadka K. P.) podkreślić wagi i znaczenia własnych twierdzeń ani też nie przejawiali na sali rozpraw jakichkolwiek negatywnych emocji wobec obwinionej. Co więcej – świadek P. K. wprost przyznał, że jest w stanie określić, kto kierował w krytycznym czasie samochodem T. ani też ile osób było w środku tegoż pojazdu. Ponadto istotne znaczenie ma okoliczność, iż zarówno pokrzywdzony, jak i postronny świadek zdarzenia są osobami zupełnie obcymi dla I. K. – jest dziełem czystego przypadku, że J. B. zaparkował swój pojazd we wskazanym dniu właśnie w tym a nie innym miejscu, natomiast P. K. pojawił się w krytycznym czasie na miejscu przedmiotowej kolizji także zupełnie przypadkowo (nawet obwiniona tego nie kwestionuje). Ponadto zważyć należy, iż P. K. jako postronny świadek nie ma przecież żadnego powodu ani interesu w celowym podawaniu okoliczności niezgodnych z prawdą – jego zeznania jawią się jako naprawdę wiarygodne i przekonujące. Dodatkowo T. Sąd nie traci z pola widzenia, iż okoliczności zdarzenia opisane przez postronnego świadka odpowiadają typowości tego rodzaju zdarzeń drogowych, a także zasadom doświadczenia życiowego – sprawca tzw. stłuczki parkingowej (najczęściej celowo, rzadziej przypadkowo) odjeżdża z miejsca zdarzenia, natomiast postronny świadek kolizji zostawia kartkę z informacją o zdarzeniu za wycieraczką uszkodzonego pojazdu podając swój numer telefonu kontaktowego, następnie pokrzywdzony (po odnalezieniu kartki i kontakcie ze świadkiem) zgłasza zaistniałe zdarzenie na Policję drogową.

Analizując wyjaśnienia obwinionej Sąd dał wiarę twierdzeniom I. K. wyłącznie odnośnie okoliczności niespornych. W pozostałym zakresie w przekonaniu T. Sądu twierdzenia I. K. stanowią tylko i wyłącznie przyjętą przez jej osobą (mało wiarygodną) linię obrony. Przede wszystkim podkreślić należy, iż obwiniona w swoich wyjaśnieniach nie

była w stanie logicznie i przekonująco wyjaśnić, dlaczego postronny świadek wskazuje właśnie na czerwony samochód osobowy o numerach rejestracyjnych (...) jako pojazd, który w krytycznym czasie najechał na samochód pokrzywdzonego, a samochód I. K. ma czerwony kolor karoserii. Świadek J. B. nadmienił, iż samochód o podanych numerach rejestracyjnych „parkuje w pobliżu” budynku Rektoratu (...) we W.. I. K. nie podnosi przecież okoliczności, iż wskazanym pojazdem w krytycznym czasie mogła kierować nieustalona osoba trzecia. Także pisemne „alibi” wskazywane przez obwinioną (godzina zdania kluczy na portiernię Rektoratu w dniu 21 lutego 2013 roku) T. Sąd uznaje za stosunkowo mało wiarygodne i mało przekonujące – mając na uwadze zasady doświadczenia życiowego należy z dużym dystansem i dużą ostrożnością podchodzić do godzin wpisanych w książkach wejść i wyjść, jeżeli nie są one potwierdzone chociażby zapisem monitoringu bądź też użyciem elektronicznych kart dostępu (jak w T. Sądzie). Ponadto należy w tym miejscu zwrócić uwagę na takie „subtelności” jak zamazany podpis osoby zdającej klucz do pomieszczenia 1/3 w dniu zdarzenia czy też ewidentnie różny charakter pisma, którym zapisano godzinę zdania klucza do tegoż pomieszczenia w dniu 21 lutego 2013 roku i dzień wcześniej (vide: karta 22 akt).

Odnosnie świadka wskazanego przez obwinioną (K. P.) – jest niezrozumiałym i nielogicznym, iż obwiniona powołała wskazanego świadka dopiero w piśmie procesowym z dnia 02 grudnia 2013 roku – ponad pół roku po przesłuchaniu jej osoby w Wydziale Ruchu Drogowego K. we W.. Podkreślić w tym miejscu należy, iż mimowolne sugestie I. K. zawarte w piśmie procesowym z dnia 02 grudnia 2013 roku odnośnie domniemanego zatajenia (bądź zagubienia) dokumentów (skanów) wysłanych przez obwinioną jeszcze na początku kwietnia 2013 roku pocztą elektroniczną do funkcjonariusza (...) K. we W. prowadzącego czynności wyjaśniające w niniejszej sprawie, tj. mł. asp. A. A. (2) (vide: karta 21 akt) są naprawdę niepoważne – T. Sąd nie spotkał się jeszcze z przypadkiem, aby korespondencja wysłana przez osobę podejrzaną o popełnienie wykroczenia nawet drogą elektroniczną do oskarżyciela publicznego „zawieruszyła się” i nie została załączona do akt odpowiedniej sprawy. Przecież wniosek o ukaranie obwinionej został sporządzony z datą 28 czerwca 2013 roku, a na Biurze Podawczym T. Sądu został złożony dopiero w dniu 09 września 2013 roku – był zatem czas na załączenie potwierdzenia odbioru dokumentów (jeżeli faktycznie przedmiotowe skany były uprzednio wysłane przez obwinioną drogą elektroniczną) oraz ewentualne „ponowne” wysłanie korespondencji (tym razem już pocztą i listem poleconym). Podkreślić także należy, iż wydruk jak na karcie „23” akt nie może być uznany za potwierdzenie transmisji danych – dokument wygenerowano w dniu 02 grudnia 2013 roku o godzinie 08:56 (vide: dół karty j/w). Wreszcie kluczowa kwestia; na kserokopii książki pobrań i zdań kluczy jak na karcie „22” akt jest pieczęć „za zgodność z oryginałem” oraz pieczęć „A. M. adwokat” oraz własnoręczny dopisek „W., 28.II.2013r. 10:40” – na identycznej kserokopii jak na karcie „25” akt (kopii skanu) takowego poświadczenia nie ma (obwiniona zaręcza, że załącza kopie korespondencji przesłanej uprzednio w tej sprawie pocztą elektroniczną). Mówiąc wprost – Sędzia Referent nie zamierza nikomu zarzucać (również wskazanemu adwokatowi) poświadczenia nieprawdy, ale I. K. sama „gmatwa” swoją linię obrony czyniąc ją skrajnie niewiarygodną – jeżeli obwiniona o całej sprawie (jak sama twierdzi) dowiedziała się dopiero po otrzymaniu wezwania na Policję, to dlaczego prawnik (...) we W. poświadcza zgodność przedmiotowego dokumentu „za zgodność z oryginałem” już z datą 28 lutego 2013 roku, czyli zaledwie tydzień po zdarzeniu [doświadczony adwokat niewątpliwie zna znaczenie prawne tzw. daty pewnej]. Kolejne pytanie – nawet jeżeli jest to przypadkowa omyłka Pani Mecenas i w rzeczywistości chodzi o dzień 28 marca 2013 roku jako datę poświadczenia zgodności przedmiotowego dokumentu z oryginałem, to dlaczego obwiniona nie zabiera z sobą tego dokumentu na przesłuchanie do (...) K. we W. dzień później i już wtedy nie wskazuje przesłuchującemu ją funkcjonariuszowi świadka, który przecież ma zapewnić jej osobie pewne i wiarygodne alibi – jest to rażąco sprzeczne nie tylko z zasadami logiki, ale także z notoryjnością spraw podobnych.

Przy ocenie osobowych źródeł dowodowych Sąd Rejonowy uznał, że także zeznania świadka K. P. budzą bardzo poważne i uzasadnione wątpliwości co do swojej wiarygodności. Nawet abstrahując od powyższych okoliczności podkreślić należy, iż świadek nie jest osobą postronną – panią P. łączną przecież z obwinioną relacje służbowe. Świadek ma zatem powód i interes we wspieraniu linii obrony I. K. – dlatego zapewne starała się usilnie podkreślić znaczenie swoich twierdzeń. Jednakże przede wszystkim jest nielogiczne i mało prawdopodobne, aby świadek składając swoje zeznania na rozprawie w dniu 28 marca 2014 roku tak dokładnie pamiętał, o której godzinie opuścił miejsce pracy ponad rok wcześniej i że akurat tego dnia „obwiniona miała mnie przewieźć do autobusu z tym kwiatkiem”.

Po ocenie całokształtu materiału dowodowego Sąd uznał, iż obwiniona swoim zachowaniem w krytycznym czasie wyczerpała ustawowe znamiona czynu stypizowanego w art. 97 Kodeksu wykroczeń. Nie budzi jednak wątpliwości Sądu, iż odnośnie przedmiotowego czynu wina I. K. przyjmuje postać winy nieumyślnej, albowiem kierująca samochodem T. popełniła zarzucane jej wykroczenie wskutek niezachowania w krytycznym czasie szczególnej ostrożności wymaganej w danych okolicznościach, mimo iż możliwość popełnienia czynu ewidentnie mogła przewidzieć – obwiniona miała przecież świadomość, jak parkują inne pojazdy w tym miejscu i że wykonanie manewru cofania może być utrudnione.

Przez należyłą ostrożność rozumie się takie zachowanie uczestników ruchu lub innych osób, które – uwzględniając wszystkie istniejące w danym momencie okoliczności – wyłącza (a w każdym bądź razie minimalizuje) możliwość zagrożenia bezpieczeństwa ruchu. Niezachowanie należytej ostrożności przyjmuje zazwyczaj postać nieprzestrzegania zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym. Stosownie do dyspozycji art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 roku Prawo o ruchu drogowym uczestnik ruchu i inna osoba znajdująca się na drodze są obowiązani zachować ostrożność, albo (gdy ustawa tego wymaga) szczególną ostrożność, przy czym przez działanie rozumie się również zaniechanie. Z takiego ujęcia wynika, że należyta ostrożność to zarówno ostrożność zwykła, jak i szczególna – w sytuacji, w której ustawodawca wymaga jej zachowania. W niniejszej sprawie – z przyczyn wyżej szczegółowo opisanych – jest dla Sądu aż nadto oczywistym, iż zachowanie obwinionej w krytycznym czasie nie odpowiadało wymogom ustawowym, albowiem przy wykonywaniu manewru cofania każdy kierujący pojazdem mechanicznym musi zachować szczególną ostrożność.

Uznając I. K. za winną popełnienia przedmiotowego wykroczenia Sąd Rejonowy wymierzył jej karę grzywny w wysokości 300 (trzystu) złotych. Kara ta nie jest nadmiernie surowa i jednocześnie w pełni adekwatna do stopnia winy oraz społecznej szkodliwości czynu. Sąd nie widział możliwości orzeczenia łagodniejszej formy kary, ani – tym bardziej – odstąpienia od wymierzenia kary bądź poprzestania na zastosowaniu wobec obwinionej środków oddziaływania wychowawczego. Taka decyzja Sądu była konieczna. I. K. nie wyraziła w toku całego postępowania jakiegokolwiek skruchy, a dodatkowo powołała na świadka obrony osobę skrajnie niewiarygodną – obwiniona próbowała wręcz (nazywając rzecz po imieniu) mataczyć w sprawie. Sąd Rejonowy zważył także na nagminność wykroczeń przeciwko bezpieczeństwu i porządkowi w komunikacji na terenie miasta W.. Uwzględniono ponadto społeczne oddziaływanie oraz cele zapobiegawcze i wychowawcze orzeczonej kary, które mają stanowić adekwatną względem popełnionego czynu represję wobec sprawcy oraz piętnować w oczach społeczeństwa zachowanie, którego obwiniona się dopuściła. T. Sąd wyraża jednocześnie przekonanie, iż orzeczonej karze spełni swoje zadania w zakresie prewencji szczególnej i pomoże zrozumieć I. K. niefrasobliwość swojego zachowania jako uczestnika ruchu drogowego w krytycznym czasie.

Orzeczenie o kosztach postępowania Sąd oparł o przepis art. 624§1 Kodeksu postępowania karnego, albowiem istnieją podstawy do zwolnienia obwinionej od ponoszenia tychże kosztów w całości (I. K. ma już na utrzymaniu jedno dziecko i jest osobą w zaawansowanej ciąży).